


Bernadetta Darska  <https://orcid.org/0000-0003-2531-0905>
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
bernadet.darska@wp.pl

Mapowanie prozy kobiet, czyli o spotkaniach ponad podziałami i o (nie)rozmijaniu się dróg. Kilka refleksji o twórczości polskich i czeskich autorek

Mapping of Women's Prose – on Meetings Transcending Boundaries and (Non-)Divergent Paths. A Few Reflexions on the Oeuvre of Polish and Czech Female Authors

Abstract: The article is an attempt to consider the common points in the prose of Polish and Czech female writers. It does not constitute a closed story being presented in a categorical tone of recognitions based off of the summary of a given oeuvre's stage. It is rather a reflexion resulting from stipulations, probability, possible time points of contact and overlapping of these themes that are mainly oscillating around the recovery of one's own voice as well as privacy and intimacy. As the result, these reflections can be treated as an attempt at pointing out a community of experiences characteristic for a given sex, which rejects the dominating discourse and which focuses on individual experience that is oftentimes difficult to express and is exposed to embarrassment and isolation. The Polish and Czech female writers presented in the narrative of this text are speaking with their own voices and moreover they are speaking for other women as well, having noticed the public and political dimension of privacy and intimacy.

Keywords: Polish prose, Czech prose, femininity in literature, sex, privacy, intimacy

Streszczenie: Artykuł jest próbą rozważenia wspólnych punktów w prozie polskich i czeskich pisarek. Nie stanowi opowieści zamkniętej i utrzymanej w kategoriycznym tonie rozpoznania opartych na podsumowaniu określonego etapu w twórczości. Jest raczej refleksją wynikającą z przypuszczenia, prawdopodobieństwa, możliwych momentów zetknięcia i nachodzenia na siebie tych wątków, które głównie oscylują wokół odzyskiwania własnego głosu oraz prywatności i intymności. W rezultacie rozważania te można by potraktować jako propozycję wskazania wspólnoty opartej na doświadczeniach charakterystycznych dla płci, odrzucającej dominujący dyskurs i skupionej na przeżyciu jednostkowym, często trudnym do wypowiedzenia i narażonym na stygmatyzację wstydu lub wykluczenia. Pisarki polskie i czeskie w zaprezentowanej w tekście opowieści mówią swoim głosem, ale i w imieniu kobiet, dostrzegając publiczny i polityczny wymiar prywatności i intymności.

Słowa kluczowe: proza polska, proza czeska, kobiecość w literaturze, płęć, prywatność, intymność

Niniejszy artykuł rozpocznę od krótkiego zatrzymania się przy tym, o czym pisać nie będę. To zaprzeczenie w ramach wstępu wydaje mi się potrzebne nie tylko z tego powodu, że pojawiające się w tytule określenia pozwalają na wiele interpretacji, a tym samym zwiększają pulę oczekiwanych tematów, ale również dlatego, że próbując dokonać pewnych uogólnień, skazani jesteśmy częściowo na porażkę. Oto bowiem okazuje się, że czeska i polska proza kobiet może się spotkać, ale i może pójść zupełnie innymi drogami. To oczywistość, banał. Stwierdzenie to przestaje jednak mieć taki wydźwięk, jeśli przyjrzymy się obu przestrzeniom literackim nie na zasadzie równoległości, lecz z pozycji, w której literatura polska będzie częściowo uprzywilejowana. Uprzywilejowana z tego powodu, że będziemy dokonywać porównań, biorąc pod uwagę prozę polskich pisarek i prozę czeskich twórczyń, ale przetłumaczoną na język polski. Nie ulega wątpliwości, że taka perspektywa stanowi obraz częściowo wykrzywiony. Tylko to, co zostało przetłumaczone, kształtuje ów ostateczny czeski portret. Mogą się więc w tej opowieści pojawić braki, i to duże. Jestem świadoma tego faktu, dlatego zaznaczenie, że o prozie czeskich autorek pisać będę jako o tekstach dostępnych po polsku, wydaje mi się ważne. W tle, choć na tym się nie skoncentruję, słychać będzie także inną opowieść – o tłumaczkach i tłumaczach, o osobach promujących literaturę czeską w Polsce i o wydawnictwach skupionych głównie na utworach czeskich. Nie proponuję zatem w niniejszym artykule ujęcia całościowego, podsumowującego, aspirującego do bycia przewodnikiem po literaturze kobiet obu języków. Oferuję opowieść przede wszystkim o spotkaniach, pamiętając przy tym, że rozmiatanie się dróg istnieje także. Brak możliwie całościowego oglądu kieruje jednak moją uwagę na te punkty, w których pisarki polskie i czeskie w jakiś sposób mówią podobnie, uzyskując dzięki temu silniejszy kobiecy głos.

Będzie to raczej próba refleksji na temat spotkań możliwych i niemożliwych. Będzie to zapis namysłu nad podobieństwem podejmowanych tematów, ich uniwersalnością w wymiarze kobiecego doświadczenia, ale i odmiennością w opisywaniu tego, co konstytuuje przeżycia uznawane za zarezerwowane dla kobiet. Nie stworzę więc zamkniętego rejestru problemów i wątków, nie odniosę się do wszystkich dostępnych po polsku utworów czeskich. Nie będzie to zatem mapa pełna i skończona, ale raczej zarys, szkic, odnotowanie i zarejestrowanie momentu, w którym narodziła się myśl, by takiego zderzenia w ogóle dokonać. Odwoływać się będę do tekstów najnowszych, które ukazały się w Polsce po 1989 roku¹.

¹ Cezura roku 1989 roku jest dla literatury polskiej porządkująca w kontekście współczesności, ale i jednocześnie dyskusyjna. Sygnalizowany entuzjastycznie w latach dziewięćdziesiątych XX wieku „zanik centrali” szybko, bo już na początku XXI wieku, został zastąpiony „powrotem centrali”. Rzeczywistość ostatnich dwóch dekad znacząco różni się od tego, co nastąpiło tuż po transformacji ustrojowej, a reguły tzw. dyskursu dominującego zmieniły się spektakularnie za sprawą nowych mediów, a zwłaszcza mediów społecznościowych. Zob. np. J. Sławiński, *Zanik centrali*, „Kresy” 1994, nr 2; P. Czapliński, *Powrót centrali. Literatura nowej rzeczywistości*, Kraków 2007; K. Uniłowski, *Chłopcy i dziewczęta znikąd* [w:] tegoż, *Skądinąd. Zapiski krytyczne*, Bytom 1998; K. Dunin, *Karoca z dyni*, Warszawa 2000.

Taka cezura wydaje mi się o tyle istotna, że w pewnym sensie pokazuje, co interesuje nas tu i teraz, ale też porzuca potransformacyjny ciężar zapisu rzeczywistości przełomu, który można odnotować w prozie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Zakładam więc, że to, co mogło być nowe, kontrowersyjne i szokujące w pierwszej dekadzie demokratycznej Polski, w latach następnych stało się bardziej zwyczajne, a my, jako czytelnicy i odbiorcy, otworzyliśmy się bardziej na różnorodność i zaskoczenie. Mówiąc inaczej, zakładam, że literatura bywa dowodem pewnego postępu i niejednokrotnie wyprzedza swoje czasy. Jeśli w przestrzeni publicznej słychać często polityczny głos anachronicznego konserwatyzmu, to w prozie usłyszeć możemy przekaz wolności, progresywności, akceptacji dla różnych wyborów, niekoniecznie zgodnych z tym, co wybralibyśmy sami.

Prawdopodobne i możliwe spotkania czeskiej i polskiej prozy kobiet w tym kontekście mogą dowodzić siły wspólnoty, niezależności i gotowości do mówienia „pełnym głosem” i „głośniej”². By zasugerować powyższe, przywołuję czynność mapowania – tworzenia mapy i oznaczania punktów stycznych. Równie zasadne mogłoby być bazowanie na metaforze dróg, obecnych i także odznaczonych na owej mapie, dzięki którym spotkanie dochodzi do skutku, nie ma problemu, aby renegocjować wcześniej zajęte pozycje, a teksty zaczynają ze sobą prowadzić dialog i wybrzmiewać silnym własnym głosem, ale i równie dobrze słyszalnym manifestem wspólnego wzięcia spraw w swoje ręce. Obroniłoby się też odwołanie do metafory przedzenia i tak chętnie dyskutowanej w krytyce feministycznej arachnologii³. Pajęczna sieć jako doprowadzanie do wytworzenia więzi i związków oraz wzajemne korzystanie z podobnych inspiracji wydaje się równie przydatnym kontekstem jak mapa. Gdzieś w tle jako zobrazowanie spotkania czeskiej i polskiej prozy kobiet mógłby się również pojawić łapacz snów. Nazwać by go można przewrotnie łapaczem słów, bo przecież właśnie o słowa przede wszystkim chodzi. Sny mogłyby być w tym kontekście wyobrażeniem, a więc tym wszystkim, co zainspirowało autorki do powstania scen przedstawionych w powieściach. Łapacze słów/snów odpowiadałyby tkaniu wspólnej przestrzeni, w której zwyczajność, codzienność, cielesność, ale i to, co w odbiorze społecznym zostaje uznane za stereotypowo (nie)kobiece, zyskuje nowe znaczenia. W pewnym sensie zatem przyjrzyć się temu, jak w polsko-czeskim dialogu literackich tekstów rozgrywa się definiowanie na nowo i prze-pisywanie kobiecości, jak prywatne bywa publiczne, a intymne zamienia się niekiedy w manifest przewartościujący to, co ważne, skrywane i ujawniane przed innymi.

² Odwołuję się do popularnych w feminizmie określeń, opierających się na przełamywaniu dotychczasowego milczenia i odzyskiwaniu wcześniej unieważnionego głosu. W Polsce po roku 1989 istniało np. pismo feministyczne „Pełnym Głosem”. Na tej metaforze bazowano też chociażby w publikacji: A. Drotkiewicz, A. Dziewit, *Głośniej! Rozmowy z pisarkami*, Warszawa 2006.

³ Por. np. rozważania Moniki Świerkosz w artykule: M. Świerkosz, *Arachne i Atena. W stro- nie innej poetyki pisarstwa kobiecego*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6.

Zastanowienie się nad momentami, w których proza czeskich autorek spotyka się w jakiś sposób z prozą autorek rodzimych, zmusza nas do zadania pytania o ulotność tego typu rozpoznań i każe zwrócić uwagę na to wszystko, co dzieje się niekiedy dzięki intuicji, odczuciu czy emocjom. W grę wchodzi bowiem rozważenie przypadkowości i zarazem planowości tego typu literackich spotkań. Czasami zwrócenie uwagi na podobieństwo odbywa się niejako mimochodem, zdarza się też, że chodzi o zamierzone poszukiwanie związków. Obie perspektywy inaczej ustawiają recenzję książek. Innymi słowy, rzecz rozbija się o praktyczny aspekt porównywania literatur obu krajów i zarazem teoretyczne zdiagnozowanie pojawiających się skojarzeń, prowadzących do uznania, że pisarki mówią czasami jednym głosem, a to, co kobiece, niewiele ma wspólnego z narodowością. Myślenie o równoległych opowieściach czeskich i polskich pisarek zamienia się więc jednocześnie w pytanie o to, jak bardzo płeć może łączyć i jak bardzo płeć sprawia, że i autorki, i ich bohaterki stają się częścią tej samej wspólnoty znaczeń i doświadczeń⁴.

Zważywszy na to, że dominującym elementem pojawiającym się na styku jest właśnie prywatność, zasadne staje się zatrzymanie przy takich zagadnieniach jak codzienność, zwyczajność, ambicje kobiet, macierzyństwo, kariera zawodowa, kwestie tożsamościowe, związki z innymi kobietami w rodzinie (np. matką, córką), relacje z mężczyznami czy cielesność/seksualność. W tle przywołanych wątków mogą się pojawić takie problemy, które możemy określić mianem tabu i które dobitnie pokażą, jak oczekiwania społeczne w stosunku do kobiet pełnią funkcję dyscyplinującą, blokującą rozwój i zmuszającą do renegotjowania podstaw własnej tożsamości nie zawsze na swoich zasadach. Zatrzymanie się przy tym, co ogranicza, może się okazać wyzwalające, zwłaszcza jeśli świadome tego pisarki zechcą wejść w tryb prze-pisywania znaczeń i odzyskiwania tej przestrzeni, którą wcześniej uznano za nienależącą do kobiet. W efekcie wyeksponowanie na pierwszym planie tego, co stereotypowo uznawane bywa za mało istotne, skutkuje sportretowaniem zupełnie innego świata niż ten funkcjonujący według reguł patriarchalnych. Kobiece w tego typu spotkaniu bliskie więc będzie feministycznemu. Oto bowiem okaże się, że jest miejsce na mówienie innym głosem, pełnym głosem i na odzyskanie głosu. Ponownie przywołuję te istotne dla emancypowania się kobiet metafory, gdyż w kontekście spotkania i spotykania się obu literatur wydają się one kluczowe⁵. Proza kobiet, ta polska i ta czeska, będzie zatem bliższa tworzeniu nowego języka i podejmowaniu nowych tematów (co tożsame jest z prozą feministyczną), a nie banalności i powierzchowności wpisanej niejednokrotnie

⁴ Być może w tym kontekście celne okazałoby się przywołanie jednoczącej poprzez płeć i doświadczenia płci metafory zastosowanej w tytule książki Dariusza Nowackiego. Zob. D. Nowacki, *Kobiety do czytania. Szkice o prozie*, Katowice 2019.

⁵ Zwłaszcza że można też często mówić i o dojrzewaniu do opisywania pewnych problemów, i o narodzinach nowych wątków, i o wyzwolicielskim geście pozwolenia sobie na ów twór czy poród znaczeń. Por. A. Mrozik, *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012.

w literaturę popularną (utożsamianą z tzw. prozą kobiecą). W rezultacie interesujące będzie i rodzenie się wspólnoty dzięki podejmowanym tematom, i budowanie więzi w polu literackim dzięki przewartościowaniu gatunków i przejmowaniu głosu wcześniej zarezerwowanego dla męskiego dyskursu dominującego.

Ciekawym przykładem wielokontekstowego spotkania może być postawienie obok siebie powieści Ingi Iwasiów i Petry Hůlovej. W obu przypadkach mamy do czynienia z podobnymi doświadczeniami bohatererek, z przełamywaniem kulturowego tabu oraz z wyraźnie nasuwającym się skojarzeniem z powieściami amerykańskiej pisarki Eriki Jong. Zarówno bowiem *W powietrzu* i *Pięćdziesiątkę* Iwasiów⁶, jak i *Plastikowe M3, czyli czeską pornografię* i *Macochę* Hůlovej⁷ da się zestawić z uważanymi za kultowe w środowisku feministycznym *Strachem przed lataniem* i *Strachem przed pięćdziesiątką*⁸. O ile jednak u Jong kluczowa jest starość i starzenie się, o tyle u polskiej i czeskiej autorki w przypadku wymienionych jako drugie z kolei tytułów istotny jest jeszcze jeden element, a mianowicie nałóg alkoholowy. U Iwasiów ważnym elementem kontrolowania kobiety przez otoczenie będzie forma, a alkohol nie stanie się tożsamy z poluzowaniem dyscypliny, ale raczej wzmocni potrzebę uważnej samoobserwacji i skutecznego używania na co dzień tych masek, które pozwolą na społeczne i kulturowe zneutralizowanie ewentualnych podejrzeń. Z kolei Hůlova zdecyduje się na nieco inny ruch. Jej nadużywająca alkoholu bohaterka odłoni się ze swoim nałogiem w dość spektakularny sposób. Doprowadzi więc do tego, że kontrola społeczna w jej przypadku nie będzie odwoływała się do pytań, podejrzeń czy przypuszczeń, oprze się natomiast na pewności i dowodach kobiecej winy.

Co ciekawe, obie autorki sytuują nadużywanie alkoholu nie tylko blisko desperacji w ramach poszukiwania sensu, zapijania smutków, szukania pozorów potrzebnego podekscytowania, ale też jako element niezależności i wyzwolenia z paraliżujących kobiety norm. Alkohol w szklance czy kieliszku kobiety jest wyraźnie odczytywanym gestem przejścia tego, co pozostaje bezkarnie dozwolone mężczyznom, a w przypadku drugiej płci oznaczone bywa stygmatyzacją i oceną. W obu powieściach czytelnicy otrzymują również część dalszą tego wyzwającego gestu, która rzadko kiedy bywa równie radosna i swobodna. Pojawiają się bowiem zwykle problemy, a to, co miało być dowodem panowania nad sobą i nad wpisanymi w zachowania ograniczeniami, zamienia się w przekroczenie granic trudne do unieważnienia i zbagatelizowania. Gdzieś w tle bardzo mocno wybrzmiewa więc upadek związany z nałogiem oraz mniej lub bardziej udane próby podniesienia się wtedy, gdy już mało kto wierzy, że jest to w ogóle możliwe. Kobieta szukająca ratunku w alkoholu z jednej strony powiela wzorce rozpoznawalnego społecznie

⁶ Zob. I. Iwasiów, *W powietrzu*, Warszawa 2014; też, *Pięćdziesiątka*, Warszawa 2015.

⁷ Zob. P. Hůlová, *Plastikové M3, czyli česká pornografie*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2013; też, *Macocha*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2017.

⁸ Zob. E. Jong, *Strach przed lataniem*, tłum. M. Fabianowska, Poznań 1998; też, *Strach przed pięćdziesiątką*, tłum. R. Kopczevska, Poznań 1999.

zachowania osoby pozostającej pod wpływem nałogu, z drugiej natomiast wkracza w przestrzeń stereotypowo zarezerwowaną dla mężczyzn.

Jeśli zatem dzięki Iwasiów i Hůlovej obserwować możemy kobiecy spektakl pozostawania pod wpływem używek, to jednocześnie jesteśmy świadkami specyficznego przedstawienia odgrywanego dla innych, ale i dla siebie, opierającego się na współgzystowaniu siły i słabości, niezależności i podporządkowania, potrzeby autentyczności i świadomości ocalającej roli masek, możliwości ucieczki, ale też dziejącego się mimo wszystko zniewolenia. Alkoholizm to zaledwie jeden stopień przełamania kulturowego tabu, kolejnymi będą seks i przyjemność odczuwana z jego celebrowania oraz przepracowanie starości, która staje się stygmatem naznaczającym kobiety wyjątkowo wcześnie. Opowieść Iwasiów pozostanie bardziej intymna w tonie, choć jednocześnie szczerza i nieraz dosadna. Z kolei Hůlová stawiać będzie na rodzaj manifestu, w którym to, co przypisane stabilizowanej kobiecości, odsłonięte zostanie publicznie i zamieni się w krzyk – trochę oskarżenia, trochę obnażenia, trochę triumfu i trochę rozpaczy jednocześnie.

Interesującym przykładem potraktowania opowieści o macierzyństwie jest *Rok Koguta* Terezy Boučkovéj⁹. Autorka, znana w Czechach pisarka, córka Pavla Kohouta, dokonuje szczerzej i brutalnej wiwisekcji na własnej rodzinie. Autobiograficzna powieść skupia się na doświadczeniu adopcji dwóch romskich chłopców, którzy mimo procesu socjalizacji, okazywanej miłości i współdzielenia codzienności z biologicznym dzieckiem artystki zachowują się tak, że podważają sens wspólnego bycia razem. Wbrew podejmowanym licznym próbom nie udaje się osiągnąć takiego stanu, w którym członkowie rodziny mogliby mieć względny spokój i poczucie bezpieczeństwa. *Rok Koguta* zamienia się w spowiedź dokumentującą poniesioną porażkę oraz konieczność odcięcia się od tych, którzy nie chcą zaakceptować obowiązujących reguł i robią wszystko, by doprowadzić do katastrofy. To opowieść matki, ale i obserwacje zaangażowanej publicystki, która nie ukrywa swojej bezradności i rozczarowania tym, że dobro nie rozmnaża się i nie umacnia, lecz zamienia się w coraz bardziej triumfujące zło. Boučková patrzy na siebie i choć sama potrzebuje pomocy, to jednocześnie usiłuje znaleźć odpowiedź na pytanie o to, co doprowadziło do tak wielkiej obcości między nią a dziećmi, które uznała za swoje.

Nieoczywisty portret macierzyństwa, choć w nieco innym wymiarze, znajdziemy także u Manueli Gretkowskiej w czworoksiągu *Polka, Europejka, Obywatelka* i *Kosmitka*¹⁰. Znana z kontrowersyjnych wypowiedzi polska pisarka również stawia na narrację autobiograficzną. Najpierw jesteśmy świadkami doświadczania i przeżywania ciąży, potem przyglądamy się narodzinom politycznej świadomości oraz Partii Kobiet, wreszcie czytamy o poszukiwaniu drogi do samej siebie i o tożsamościowym zagubieniu powiązanym z potrzebą odnalezienia tego,

⁹ Zob. T. Boučková, *Rok Koguta*, tłum. O. Czernikow, Wrocław 2017.

¹⁰ Zob. M. Gretkowska, *Polka*, Warszawa 2001; też, *Europejka*, Warszawa 2004; też, *Obywatelka*, Warszawa 2008; też, *Kosmitka*, Warszawa 2016.

co najistotniejsze. Mamy więc do czynienia z podobną perspektywą przyjętą przez autorkę. Doświadczany kryzys, deklarowane wątpliwości, dzielenie się zwierzeniami – to wszystko zyskuje szersze znaczenie niż tylko prywatne. Staje się bowiem dowodem na uwikłanie tego, co intymne, w system, politykę i państwo. Ciekawy wydaje się proces, który dokumentuje Gretkowska. Zaczyna od pozornie najbardziej intymnego świadectwa, bo spisuje dziennik ciąży, zapisuje to, co mówi i robi ciało, ale też to, co pojawia się w głowie i co nie pozbawia ciężarnej kobiety więzi ze społeczeństwem. *Polka* mimo silnego związku z intymnością i fizjologią pozostaje głosem na temat tego, co publiczne. Natomiast *Kosmitka*, choć opiera się na zasygnalizowaniu potrzeby angażowania się w ważne sprawy i mówieniu tego, co się myśli, czasami wbrew oczekiwaniom innych, okazuje się tekstem wsłuchującym się mocno w proces przemiany wewnętrznej, ułatwiającej zrozumienie siebie. Jeśli zatem zderzymy ze sobą opowieści o macierzyństwie polskiej i czeskiej pisarki, może się okazać, że prywatne i intymne ściśle powiązane jest z tym, co publiczne i polityczne.

Niezależnie od kierunku doprowadzającego do tego związku w obu przypadkach tworzenie, angażowanie się połączone jest z byciem matką i doświadczeniem relacji między rodzicem a dzieckiem. Wspominam o kierunku nie bez powodu, literacka koncepcja Gretkowskiej zakłada bowiem mocniejsze przechylenie w kierunku tego, co polityczne. Narodziny córki są więc dobrym pretekstem, by rozważać problemy polskie i europejskie, a następnie skupić się na narodzinach partii i ponownych narodzin samej siebie. Poród w rozumieniu fizjologicznym prowadzi do kolejnych przekroczeń związanych z pojawieniem się na świecie czegoś nowego, ale tym razem już w rozumieniu przede wszystkim metaforycznym. Narodziny córki będą preludium do narodzin idei i odrodzenia tożsamości. W przypadku Boučkovéj mocniej oddziaływać będzie prywatność. To ona stanie się podstawą rewolucji zarówno w życiu artystycznym, bo nie ułatwi powrotu do aktywności twórczej, jak i publicznym, bo zmusi do postawienia pytań o ograniczenia własnej rodziny i o porażkę, która miała się nie wydarzyć. W obu przypadkach macierzyństwo rozgrywane jest w przestrzeni dostępnej dla innych ludzi, staje się pewnego rodzaju artystycznym spektaklem, opiera się na kontrolowanym ekshibicjonizmie i zastosowaniu konkretnych strategii autobiograficznych, takich jak pamiętnik, notatki, zwierzenie, wspomnienie, świadectwo czy autoanaliza.

Interesującym wątkiem pojawiającym się w twórczości polskich i czeskich autorek będzie zmierzenie się z nieoczywistą historią i skomplikowanymi dziejami regionów, w których w wyniku decyzji politycznych to głównie zwykli ludzie doświadczyli tego, co szczególnie bolesne – utraty domu, stygmatyzacji z powodu przynależności do określonej narodowości, wykluczenia, napiętnowania, upokorzenia, utraty bliskich ludzi i bliskich miejsc, konieczności rozpoczynania wszystkiego od początku tam, gdzie nie ma nic, co przywoływałoby przeszłość. Warto zaznaczyć, że temat ten nie jest zarezerwowany dla twórczyń reprezentujących określone pokolenie. Bywa bowiem, że poruszone wiedzą o mieście, regionie czy

kraju pisarki decydują się opowiedzieć o przeszłości, oddając głos kobietom, które w rzeczywistości mogłyby być ich babkami lub matkami. Moc oddziaływania autentycznego bądź wyobrażonego, lecz prawdopodobnego, wspomnienia wpływa na dzisiejsze rozumienie wydarzeń z przeszłości i poszerza dotychczas dominującą narrację polityczną o historie prywatne i intymne.

Tak dzieje się chociażby w doskonałej i szeroko komentowanej powieści *Bambino* Ingi Iwasiów¹¹, gdzie doświadczenie bohaterki i bohaterów rozpoczynających po wojnie nowe życie w polskim Szczecinie, wcześniej niemieckim mieście, staje się zarazem historią emocjonalnych ograniczeń i potrzeb, szukaniem własnego i niejednokrotnie zupełnie nowego języka dla tego, co wydaje się niewyrażalne, ale i relacją ze zmagania się właściwie każdego dnia, z nierównej walki między pamięcią a zapomnieniem. Tak jest chociażby w książce *Góra Tajget* Anny Dziewit-Meller¹², w której autorka stara się pokazać trwałość i zarazem złudność winy, wyrzutów sumienia i cierpienia. To, co wydawałoby się, że powinno wywołać w oprawcy wyrzuty sumienia, zostaje przez niego zracjonalizowane. Z kolei doznane przez ofiarę upokorzenie staje się elementem tożsamości na całe życie i zamienia się w ranę, która w żaden sposób nie chce się zagoić. Tak jest również u Dominiki Buczak w *Całym pięknie świata*¹³. Autorka, inspirując się biografią własnej babki, opowiada o Polce przybywającej z mężem do Kotliny Kłodzkiej i zajmującej ponemiecki dom, w którym przebywają jeszcze poprzedni właściciele. To niechciane współzystowanie Polki i Niemki, bo głównie kobieca perspektywa tutaj dominuje, staje się pretekstem do odkrywania człowieka w człowieku, do empatii przekraczającej dotychczasowe doświadczenia, do uważności dla milczenia, nielicznych słów, cudzego języka i nieuchronności tego, co nazywamy Wielką Historią.

Podobne wątki jak w przywołanych utworach pojawiają się u Kateřiny Tučkovéj w *Wypędzeniu Gerty Schnirch*¹⁴. Główna bohaterka staje się z jednej strony reprezentantką całej grupy skazanych na wygnanie czeskich Niemców z Brna, z drugiej jej historia pokazana zostaje jako głęboko intymne doświadczenie odebrania tożsamości, niszczenia ducha i przedmiotowo potraktowanego, zgwałconego ciała. Jako kobieta jest nikim dla tych, którzy pragną zemsty, dla tych, którzy łatwo uogólniają i nie liczą się z odczuciami i przeżyciami jednostki, dla Wielkiej Historii, która – metaforycznie rzecz ujmując – obojętnie wznosi ramionami na ból i cierpienie tych, których głos łatwo zapomnieć i przemilczeć. Traumatyczne doświadczenie czeskiej Niemki i Żydówki zarazem pojawia się także w powieści Radki Denemarkovej *Pieniądze od Hitlera*¹⁵. Koniec wojny nie staje się wcale

¹¹ Zob. I. Iwasiów, *Bambino*, Warszawa 2008.

¹² Zob. A. Dziewit-Meller, *Góra Tajget*, Warszawa 2016.

¹³ Zob. D. Buczak, *Całe piękno świata*, Kraków 2022.

¹⁴ Zob. K. Tučková, *Wypędzenie Gerty Schnirch*, tłum. J. Rózewicz, Wrocław 2019.

¹⁵ Zob. R. Denemarková, *Pieniądze od Hitlera*, tłum. T. Timingeriu, współpr. O. Czernikow, Wrocław 2008.

zapowiedzią spokoju, a uratowanie własnego życia to zaledwie przedsmak kolejnych walk o przetrwanie. Zarówno w utworach polskich, jak i czeskich autorek widać wyraźnie, jak ważnym problemem okazuje się kwestia pamięci i zapomnienia. Wiąże się bowiem z gotowością wybaczenia i odrzuceniem chęci zemsty. Czynienie zła w ramach rewanżu zwykle niebezpiecznie przesuwają granice, a ten, kto wcześniej był ofiarą, zajmuje pozycję oprawcy. Jest wszak gotów decydować o czyimś losie, zmusza innych do podporządkowania się jego decyzjom, kategorycznie uznaje, kto przynależy do wrogów, a kto znajduje się po dobrej stronie. Tymczasem pisarki z obu krajów dobitnie pokazują, że zwykły człowiek zazwyczaj ponosi dodatkowe i niesprawiedliwe koszty takich rozpoznań, często traci wszystko, musi porzucić dawne życie, bo ci, którzy mają władzę, nie umieją poradzić sobie z niejednoznacznością i nieoczywistością przyporządkowań tożsamościowych.

To, co interesuje autorki polskie i czeskie, wiąże się również z doświadczeniem codzienności i koniecznością przewartościowania skłonności do unieważniania zwyczajności. Domowe, powtarzalne, oparte na emocjach i niedopowiedzeniach, czasami trudno definiowalne, ale jednocześnie rozrastające się groźnie w szybkim tempie, paraliżujące i odbierające energię, niszczące i destrukcyjne – to wszystko pojawia się chociażby w twórczości Sylwii Chutnik czy Petry Soukupovej. W przypadku polskiej pisarki można by przywołać chociażby takie utwory jak *Kieszonkowy atlas kobiet*, *Cwaniary*, *Jolanta* czy *Tylem do kierunku jazdy*¹⁶. Dzieła czeskiej autorki wpisujące się w tę tendencję to na przykład *Pod śniegiem*, *Najlepiej dla wszystkich* czy *Sprawy, na które przyszedł czas*¹⁷. Szczególnie istotne w przywołanych opowieściach jest pokazanie, że sprawy najważniejsze i najbardziej bolesne dzieją się często bez fajerwerków, bez zapowiedzi, bez świadomości, że coś zaczęło się psuć i zmierza właśnie ku katastrofie. Sytuacje pełne napięcia znaczą codzienność w związku i w rodzinie. Wiele spraw pozostaje nieomówionych i niewypowiedzianych, co w rzeczywistości wzmaga wzajemną niechęć, multiplikuje zarzuty i wywołuje smutek oraz poczucie wypalenia. W obu przypadkach to właśnie zwyczajność jest źródłem wyjątkowo silnych emocji i kształtuje tożsamość opisywanych postaci.

Na przeciwstawnym biegunie do codzienności można by postawić opowieści, w których to, co magiczne, związane z wierzeniami, nie do końca racjonalne, kształtuje prezentowaną w utworach rzeczywistość. Taka stylistyka nie jest obca twórczości Olgi Tokarczuk (*Prawiek i inne czasy*, *Dom dzienny, dom nocny* czy

¹⁶ Zob. S. Chutnik, *Kieszonkowy atlas kobiet*, Kraków 2008; też, *Cwaniary*, Warszawa 2012; też, *Jolanta*, Kraków 2015; też, *Tylem do kierunku jazdy*, Kraków 2022.

¹⁷ Zob. P. Soukupová, *Pod śniegiem*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2016; też, *Najlepiej dla wszystkich*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2019; też, *Sprawy, na które przyszedł czas*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2022.

*Opowiadania bizarne*¹⁸), ale i Blance Bellovej (powieści *Jezioro* i *Mona*¹⁹), Annie Bolavej (*W ciemność*²⁰) czy Kateřinie Tučkovéj (*Boginie z Žitkovéj*²¹). Przywołane autorki z powodzeniem grają z konwencją realizmu magicznego, anektując jego zasady głównie do kobiecego doświadczenia i kobiecego postrzegania świata. W efekcie dochodzi do poszerzenia tego, co możliwe, akceptowalne, godne zaufania. Rytm powtarzalności i samoodradzania wpisany w ciało kobiety staje się metaforą szerzej stosowanych praktyk organizujących rzeczywistość lub po prostu światy prawdopodobne. Zacierają się granice między tym, co zwykle jest sobie przeciwstawiane, a pozornie powstający chaos tworzy nowy porządek, w którym dziwność, nierealność, nieprawdopodobność, duchowość stają się równoprawne temu, co z racji swojego powiązania z realnym i dotychczas niedyskutowalnym okazywało się podstawą reguł organizujących egzystencję. W tym przypadku już nie tylko codzienność zostaje szczególnie doceniona, ale też to, co bywało odrzucane jako bliskie szaleństwu, pozarozumowe, intuicyjne. W twórczości przywołanych autorek jest więc miejsce na poszerzenie znaczeń i nieoczywistość głosów, które stają się słyszalne i przełamują dotychczasowe związane ze stygmatyzacją milczenie.

Podobne próby rozważania hipotetycznych spotkań między polskimi a czeskimi autorkami można by mnożyć. Dałoby się na przykład sięgnąć do tzw. kobiecej literatury popularnej, gdzie twórczość Ireny Obermannovej czy Haliny Pawłowskiej korespondowałaby z utworami Moniki Szwai czy Katarzyny Grocholi. To, co stereotypowo kobiece i powiązane z motywem poszukiwania mężczyzny jako tego, kto poświadcza wartość kobiety, byłoby w tym przypadku przepisane ironicznie, żartobliwie, w konwencji bliskiej emancypacyjnemu odrzuceniu oczekiwań społecznych i zamienieniu ich na samodzielność i niezależność charakteryzujące powieściowe bohaterki. Nic więc dziwnego, że pojawiłyby się takie określenia jak „niegrzeczne kobiety”, „szalone mężatki”, „zdesperowane kobiety” czy przewrotne deklaracje: „jestem nudziarą”, „klub mało używanych dziewic” albo „nigdy w życiu!” lub „ja wam pokażę!”²². Idea wzięcia spraw w swoje ręce obecna jest zatem również w prozie popularnej. Nie ulega jednak wątpliwości, że choć wspomniane zderzenia mogłyby jeszcze wzbogacić niniejszy

¹⁸ Zob. O. Tokarczuk, *Prawiek i inne czasy*, Warszawa 1996; też, *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998; też, *Opowiadania bizarne*, Kraków 2018.

¹⁹ Zob. B. Bellová, *Jezioro*, tłum. A. Radwan-Żbikowska, Wrocław 2018; też, *Mona*, tłum. A. Radwan-Żbikowska, Wrocław 2020.

²⁰ Zob. A. Bolavá, *W ciemność*, tłum. A. Wróbel, Wrocław 2017.

²¹ Zob. K. Tučková, *Boginie z Žitkovéj*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2014.

²² Odwołuję się w tym miejscu do tytułów powieści przywołanych wcześniej autorek. Będą to: I. Obermannová, *Poradnik dla niegrzecznych kobiet*, tłum. J. Stachowski, Kraków 2006; też, *Dziennik szalonej mężatki*, tłum. J. Waczków, Warszawa 2002; H. Pawłowska, *Zdesperowane kobiety postępują desperacko*, tłum. J. Waczków, Warszawa 2005; M. Szwaia, *Jestem nudziarą*, Warszawa 2003; też, *Klub mało używanych dziewic*, Szczecin 2007; K. Grochola, *Nigdy w życiu!*, Warszawa 2001; też, *Ja wam pokażę!*, Warszawa 2004.

tekst, to tak naprawdę dużo ważniejsze od ewentualnych dalszych wyliczeń i charakterystyk jest dostrzeżenie równoległego poruszania podobnych problemów. Mamy więc z jednej strony do czynienia z twórczymi indywidualnościami i możliwymi do zdefiniowania wyznacznikami stylu konkretnych autorek polskich i czeskich, ale widać też na poziomie pewnego uogólnienia równoległość powracających motywów i wyjątkową spójność w kształtowaniu tego, co można by określić mianem kobiecego głosu w literaturze. Gdzieś w tle owego – tak to nazwijmy – kształtującego się niejako mimochodem polsko-czeskiego manifestu jest nie tylko przekonanie o sile kobiet i ważności kobiecego głosu, ale też dostrzeżenie, że ze zwrotu w kierunku tego, co prywatne, ale równie istotne jak publiczne, nie trzeba i nie ma powodu się tłumaczyć. Mapa znaczeń i sensów sytuująca się na podstawie tego ledwo szkicowego rozpoznania okazuje się zatem wyrazistym znakiem możliwej wspólnoty doświadczeń i kobiecości renegocjującej swoje pozycje niezależnie od przynależności językowej, zawsze jednak za sprawą łączącego przekonania o konieczności przełamania milczenia i braku potrzeby tłumaczenia się z tego, co prywatne i intymne.

Bibliografia

- Bellová B., *Jezioro*, tłum. A. Radwan-Żbikowska, Wrocław 2018.
- Bellová B., *Mona*, tłum. A. Radwan-Żbikowska, Wrocław 2020.
- Bolavá A., *W ciemności*, tłum. A. Wróbel, Wrocław 2017.
- Boučková T., *Rok Koguta*, tłum. O. Czernikow, Wrocław 2017.
- Buczak D., *Cale piękno świata*, Kraków 2022.
- Chutnik S., *Cwaniary*, Warszawa 2012.
- Chutnik S., *Jolanta*, Kraków 2015.
- Chutnik S., *Kieszonkowy atlas kobiet*, Kraków 2008.
- Chutnik S., *Tylem do kierunku jazdy*, Kraków 2022.
- Czapliński P., *Powrót centrali. Literatura nowej rzeczywistości*, Kraków 2007.
- Denemarková R., *Pieniądze od Hitlera*, tłum. T. Timingeriu, współpr. O. Czernikow, Wrocław 2008.
- Drotkiewicz A., Dziewit A., *Głośniej! Rozmowy z pisarkami*, Warszawa 2006.
- Dunin K., *Karoca z dyni*, Warszawa 2000.
- Dziewit-Meller A., *Góra Tajget*, Warszawa 2016.
- Gretkowska M., *Europejka*, Warszawa 2004.
- Gretkowska M., *Kosmitka*, Warszawa 2016.
- Gretkowska M., *Obywatelka*, Warszawa 2008.
- Gretkowska M., *Polka*, Warszawa 2001.
- Grochola K., *Ja wam pokażę!*, Warszawa 2004.
- Grochola K., *Nigdy w życiu!*, Warszawa 2001.
- Hůlová P., *Macocha*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2017.
- Hůlová P., *Plastikowe M3, czyli czeska pornografia*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2013.

- Iwasiów I., *Bambino*, Warszawa 2008.
- Iwasiów I., *Pięćdziesiątka*, Warszawa 2015.
- Iwasiów I., *W powietrzu*, Warszawa 2014.
- Jong E., *Strach przed lataniem*, tłum. M. Fabianowska, Poznań 1998.
- Jong E., *Strach przed pięćdziesiątką*, tłum. R. Kopczewska, Poznań 1999.
- Mrozik A., *Akuszerki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2012.
- Nowacki D., *Kobiety do czytania. Szkice o prozie*, Katowice 2019.
- Obermannová I., *Dziennik szalonej mężatki*, tłum. J. Waczków, Warszawa 2002.
- Obermannová I., *Poradnik dla niegrzecznych kobiet*, tłum. J. Stachowski, Kraków 2006.
- Pawłowska H., *Zdesperowane kobiety postępują desperacko*, tłum. J. Waczków, Warszawa 2005.
- Sławiński J., *Zanik centrali*, „Kresy” 1994, nr 2 (18).
- Soukupová P., *Najlepiej dla wszystkich*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2019.
- Soukupová P., *Pod śniegiem*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2016.
- Soukupová P., *Sprawy, na które przyszedł czas*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2022.
- Szwaja M., *Jestem nudziarą*, Warszawa 2003.
- Szwaja M., *Klub mało używanych dziewczyn*, Szczecin 2007.
- Świerkosz M., *Arachne i Atena. W stronę innej poetyki pisarstwa kobiecego*, „Teksty Drugie” 2015, nr 6.
- Tokarczuk O., *Dom dzienny, dom nocny*, Wałbrzych 1998.
- Tokarczuk O., *Opowiadania bizarne*, Kraków 2018.
- Tokarczuk O., *Prawiek i inne czasy*, Warszawa 1996.
- Tučková K., *Boginie z Žitkovej*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2014.
- Tučková K., *Wypędzenie Gerty Schnirch*, tłum. J. Różewicz, Wrocław 2019.
- Uniłowski K., *Chłopcy i dziewczęta znikąd* [w:] tegoż, *Skądinąd. Zapiski krytyczne*, Bytom 1998.